

WIEŚNIAK

4 kop.

CENA PRENUMERATY:

W Łowiczu rocznie	rb. 2. 00
półrocznie	1. 00
kwartalnie	50
Z przesyłką pocztową:	
rocznie	3. 00
półrocznie	1. 50
kwartalnie	75
Zmiana adresu poczt. 25 kop.	

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM OKOLICY
ŁOWICZA I SASIEDNICH POWIATÓW.

CENA OGŁOSZEŃ:

Jednorazowy wiersz petitem, lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 k. Na 3-ej stronie — 15 kop. Na 4-ej stronie — 10 kop. Drobnie ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Wschód słońca o godz. 3 m 57.
Zachód „ „ „ 8 „ 14.
Długość dnia godzin 16 „ 22.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.
Skrzynka pocztowa № 24.
Dla depezy: Łowicz — Wieśniak.

Rękopisy niezastrzeżone, nie zwracają się.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Wieśniaka“ przyjmują księgarnie: K. Kuleszy w Łowiczu, J. Paciorkowskiego w Sochaczewie, P. Kleniewskiego w Skierniewicach i Celkowskiego w Kutnie.

KALENDARZ:

Czwartek N. M. P. Szkaplerznej. Andrzeja.
Piątek 'Aleksego W., Westyny M.
Sobota Szymona z Lipnicy., Kamilla W.
Niedziela Wincentego à Paulo W.
Poniedziałek Czesława W., Emiljana W.
Wtorek Praksedy P. M., Wiktora M.
Środa Marji Magdaleny, Platona M.

NOWOOTWORZONY

w Łowiczu

HOTEL POLSKI

OBOK OGRODU SASKIEGO

Tamże Restauracja gruntownie odnowiona

A. Białowąs.

Najlepsze w świecie ŻNIWIARKI „Herkules“ nabywać można w hurtowym składzie

Emila Balcera w ŁOWICZU, Nowy Rynek.



po bardzo niskich cenach;

wszystkie części jak i koło
główne—kute, co zapobiega
zepsuciu, lekkie w robocie.

Tamże można nabyć grabiarki „Tygrysiątka“ i konne większe, Wialnie, Brony i różne narzędzia rolnicze. Papa, smoła, cement, belki żelazne.

DOM KOMISOWO-EKSPEDYCYJNY

Pod firmą:

Wacław Brzozowski i S^{-ka}

w Łowiczu, przy ulicy Wjazdowej, vis à vis filji
Syndykatu Rolniczego na placu kolejowym.
W zakres działalności Domu wchodzić będą wszelkie załatwiania ekspedycji kolejowych, co do wysyłania ładunków, jako też i odbierania przychodzących.

Dom posiada własną bocznice kolejową z rampą wyładunkową

oraz magazyn do przechowywania towarów.

—== Biuro Czynne cały dzień. ==—

Zakład Kamieniarsko-Rzeźbiarski

Feliksa Tomczyka

w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej, naprzeciw kościoła ewangelickiego, najlepiej i najtaniej wykonywa:

Pomniki z piaskowca, granitu i marmuru, kaplice przy drogach, krzyże, oraz posiada na składzie: krzyże żelazne, pasyjki złożone (wizerunki).

Zakład przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty kamieniarskie i na fotografie wiecznotrwałe na porcelanie.

Ceny bardzo przystępne.

Słowo Boże

Na niedzielę 7-ą po Świątkach.

Ewangelja u św. Mateusza w r. 7.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilkami drapieżnymi: z owoców ich poznacie ich. Azali zbierają z ciernia jagody winne, albo z ostu figi? Tak każde drzewo dobre owoce dobre rodzi: a złe drzewo złe owoce rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić: ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Każde drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte, i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznajecie je. Nie każdy, który mi mówi, Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego: ale kto czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wejdzie do królestwa niebieskiego.

Wykład. Ewangelja ta ostrzega nas, że powinniśmy się mieć na pilnej baczności przeciwko zwodniczym naukom, namowom i przykładom złych ludzi, fałszywych czyli niemających prawego posłannictwa nauczycieli. Żeby umieć rozróżnić naukę prawdziwą od błędnej, trzeba zważać na owoce, jakie ona wydaje. Oto jedna i jedynie prawdziwa nauka Religji Chrystusowej, którą Kościół święty ogłasza, wszędzie i zawsze na pierwszym i głównym celu ma chwałę Bożą i uświętobliwienie ludzi, i już przez to samo najskuteczniej przyczynia się do prawdziwej oświaty i dobrobytu społeczności. Bo nie dosyć jest do zbawienia, a nawet i do szczęścia doczesnego, pięknie myśleć i rozprawiać o Bogu i cnotcie, ale nadto trzeba koniecznie i wykonywać wszystkie możebne cnoty, zwyciężyć w sobie wszystkie złe namiętności i nalożyć za pomocą praw-

dy i łaski Bożej, podawanej w Religji. Bo jak się wyraża Pismo św: „Tać jest wola Boża, poświęcenie (świętobliwość) wasze”.

O NASZYCH KOMUNIKACJACH.

Źródłem dobrobytu każdego narodu jest dobrze zorganizowana jego praca społeczna.

W dzisiejszym systemie gospodarczym organizacja pracy społecznej zasadza się na istniejącym już oddawna i ze wszech miar dodatnim podziale pracy. Ten ostatni polega na tem, że każdy człowiek wytwarza to, co w danej miejscowości, zależnie od sił przyrody oraz charakteru i uzdolnień ludności, najlepiej się udaje.

Lecz ów podział pracy społecznej zgóry narażony byłby na zagładę, gdyby nie cały szereg środków przewozowych, umożliwiających wymianę produktów posiadanych na inne, nie raz o setki i tysiące wiorst od nas oddalone.

Komunikacje więc dla poszczególnych dziedzin gospodarstwa społecznego są tem, czem naczynia krwionośne dla pojedynczych części organizmu ludzkiego; zasilają one (komunikacje) całe terytorja, a często i państwa w niezbędne dla przemysłu, lub spożycia produkty, a odciągają to, co

jest w nadmiarze i tym sposobem pozwalają jednostkom gospodarczym jak najlepiej wywiązywać się ze swoich zadań.

Potrzeba dobrej i taniej komunikacji przez wszystkie narody oddawna została już uznana, lecz nie jednako silną wcielana jest w życie.

Po tych kilku słowach wstępu przechodzę do scharakteryzowania stosunków naszych pod względem komunikacyjnym.

Królestwo Polskie znajduje się na przecięciu dwóch wielkich traktów europejskich, a mianowicie: jednego z zachodu na wschód (Londyn, Paryż, Berlin, przez Warszawę, Moskwę do Syberji i dalej do Japonji i Chin) i drugiego z północy na południe (Petersburg, Warszawa, Wiedeń do Włoch i półwyspu Bałkańskiego).

W niedalekiej przyszłości ma przejść i trzeci wodny, łączący morze Bałtyckie z Czarnem przez Wisłę, San, kanał w Galicji i rzekę Dniestr.

Widzimy więc, że położenie geograficzne czyni Królestwo ważnym punktem tranzytowym w ogólnej sieci komunikacji europejskiej, a gdy dodamy jeszcze potrzeby, stale zwiększającego się rynku wewnętrznego, wówczas sprawa dogodnych i tanich środków przewozowych w kraju naszym nabiera pierwszorzędного znaczenia.

Ażeby dać choć względne poję-

Z PRZESZŁOŚCI.

Król jednakże ich powstrzymał, przyrzekając prędką wymierzyć sprawiedliwość. Jakoż potem sądzono i ukarano okrutnie mieszczan, bo na sześciu, którzy nawet może byli niewinnymi, trzech ścięto na zamku, a trzech uwieziono w Rabsztynie.

Po wojnie tej z Krzyżakami, kiedy szlachta powróciła do domu, zaczęto w Polsce hulać, pić i zbytkować; mężczyźni nawet nic nie robili, tylko sobie włosy trefili i gładzili jak kobiety; przestali się nawet ubierać, jak na rycerzy przystało — w grube sukno i skórę łosią lub bawołą, ale w miękkie jedwabie, aksamity, pończoszki, trzewiczki; a wszędzie przyczepiać złoto i świecidła tak, że jedni zadłużyli się bardzo i na te błazeństwa potracili majątki, a drudzy zbabieli, że ani słyszeć potem nie chcieli o wojnie. Pochodziły też te zbytki i z tego, że przez pobicie Krzyżaków, wielki handel utworzył się pszenicą do Gdańska i do morza Czarnego, którego brzegi wtenczas także do Polski należały i ztąd płynęła gotówka.

W tych to czasach nastąpiła w Polsce nieszczęsna gorzałka; z początku pili ją ludzie za lekarstwo i to jeszcze, chory usta wykrzywił i spluwał, myśląc, że ogień pije, ale potem coraz więcej poczęto wyrabiać tej trucizny i doszło do tego, że nie było w kraju mężczyzny, kt ryby się nie upijał.

Kazimierz Jagiellończyk miał dość kłopotliwe panowanie, i choć sam nie był wielkim wojownikiem, Polska cieszyła się

jednak szacunkiem u sąsiednich państw; w kraju był jeszcze jaki — taki porządek i zamożność nawet zaczęła się wzmacniać. Kazimierz pozostawił sześciu synów: Władysława — króla czeskiego i węgierskiego; Jana Olbrachta, Aleksandra, Zygmunta i ci panowali jeden po drugim w Polsce; Fryderyka-Kardynała i Kazimierza zaliczonego po śmierci w poczet świętych. Nauczycielem synów królewskich był Długosz, ksiądz wielce uczony, który ich wychowywał przykładnie i nieraz różgami ćwiczył — co im na dobre wyszło, gdyż wyszli na zacnych królów; za młodu nie znali innych szat, tylko baranie kożuszki, za napój wodę, a za jadło kaszę.

Od Kazimierza zaczęto w Polsce uczyć się po łacinie, jak po polsku. Kronikarze podają, że Kazimierz będąc w Gdańsku, poznał się z jednym Szwedem, który mówił biegle po łacinie, Kazimierz zaś nie umiejąc tego języka, bardzo się wstydził i wtenczas to nakazał aby łaciny we wszystkich szkołach uczono.

Król bawiąc czas jakiś na Litwie, wybrał się do Polski, z zamiarem poskromienia rozbójnika Muchy, który ludzi rozbijał na Rusi, i w drodze go śmierć zaskoczyła w Grodnie (w r. 1492).

Po śmierci Kazimierza powstał spór o to, który z jego synów otrzyma koronę Polską; jakkolwiek Kazimierz zrobił był testament, to jednak panowie i szlachta chcieli sami sobie pana wybierać. Nakoniec zgodzono się, aby Jan Olbracht koronował się w Polsce, gdyż Litwa obrała już była sobie wielkim księciem brata jego Alek-

sandra, a to dla tego, że Litwinom gwałtem się chciało osobnem być państwem.

Jan Olbracht przez ciąg swego panowania, najwięcej słuchał rad Kalimacha, który uciekły z Włoch, przy królu znalazł przytułek; był to człek mądry i przebiegły, on to podawał któlowi sposoby, jakby wolność odebrać szlachcie, a samemu rządzić krajem — bez niczyjej rady i zezwolenia narodu. Była to ponętna rzecz dla króla, ale nie dla szlachty, która już od Ludwika zaczęła z coraz większych korzystać swobód, zwalając cały ciężar podatków na mieszczan i biednych chłopów, których, aby w tem większem utrzymać poddaństwie, postanowiono prawo, że chłopkowi nie wolno było odchodzić od swego pana; również uchwalono prawo, że chłop i mieszczanin, choćby najbiedniejszy, nie mógł posiadać dóbr ziemskich, tylko sama szlachta, która tak dalece przywłaszczyła sobie wszelką władzę, że nawet król nic ważniejszego, bez jej zezwolenia, nie mógł przedsięwziąć.

Ze zaś król za radą Kalimacha chciał powściągnąć przewagę szlachty, przeto go panowie nie lubili, a nawet obwiniali go, że ich umyślnie w wojnie wołoskiej chciał wygubić, by potem wolniejsze miał ręce.

Miał Olbracht młodszego brata Zygmunta; dla niego to chciał zdobyć Wołoską ziemię, aby na niej panował jak udzielny książę, zwołuje więc popolite ruszenie w całej Koronie i Litwie, to jest każdego szlachcica, co ma zdrowe ręce wzywa, aby brał szablę, siadł na konia i ciągnął pod Lwów.

cie o tem, w jaki sposób, Królestwo obsługiwane jest przez środki komunikacyjne, pozwolę sobie na rozpatrzenie każdej z poszczególnych rodzajów komunikacji z osobna, a więc szos, dróg wodnych i kolei.

Drogi bite, pod względem ich znaczenia dla pozostałych komunikacji, porównywać można z dopływami rzek głównych. Jak one (dopływy) zasilają swojemi wodami rzeki wielkie, tak szosy, dostarczając bezustannie całe masy towarów do wielkich arterji komunikacyjnych (dróg wodnych i żelaznych), pozwalają im na najprawidłowsze i najkorzystniejsze wykonywanie swych funkcji gospodarczych.

Nie wszyscy ludzie wszak mogą osiedlać się blisko rzek spławnych, lub torów kolejowych i odwrotnie — nie przez każdą miejscowość można przeprowadzać kolej, gdyż często zyski, jakie przyniosłaby taka droga, byłyby niczem w porównaniu z użytymi na budowę kapitałami.

Dlatego też sieć szosowa winna być tak liczną, aby była tym prawdziwym łącznikiem, który pozwala każdemu obywatelowi, nie bacząc na dzielącą go odległość od głównej arterji komunikacyjnej, korzystać jednak z jej usług. Ogólna ilość dróg kołowych w Królestwie Polskiem dzieli się pod względem administracyjnym na dwie kategorie: 1) *drogi państwowej* zostające pod zarządem ministerjum komunikacji i utrzymywane przez skarb; są to szosy w dobrym stosunkowo stanie i 2) *drogi ziemskie* trzech kategorii, zarządzane przez władze administracyjne (gubernie, powiaty, gminy).

Z pośród dróg ziemskich ostatnie duże kategorie, to przeważnie drogi nieszosowane, a jeżeli i są gdzieś wysypane kamieniem, to bardzo prymitywnie; zresztą są to drogi mniej ważne pod względem ekonomicznym i niemi nie będą się zajmował.

Ażeby dać pojęcie, jak bogato wyposażeni jesteśmy w drogi bite w stosunku do innych państw europejskich, przytoczę tutaj garść danych, zaczerpniętych z broszury p. Nesterowicza.

Państwa i ich części składowe.	Długość dróg bitych w kilom.		
	Ogólna długość:	na 100 km. kwadrantowych	na 10000 mieszkańców.
Francja	563000	104,8	144,3
Szwecja	58000	12,9	117,2
Norwegja	26500	8,1	115,7
Anglja	256000	81,3	62,3
Niemcy	265000	48,6	47,3
Austrja	100000	33,3	38,2
Belgja	23000	78,0	33,7
Prusy	96000	27,5	27,4
Danja	7000	17,5	25,3
Włochy	82000	28,6	25,3
Galicja	14500	18,4	20,2
Król. Pol.	8400	6,56	7,0
Rosja Europ.	30000	0,61	2,8

Tablica ta wskazuje nam, że na jedną i tę samą liczbę mieszkańców w sąsiednich Prusach przypada 3,8, a w Galicji przeszło 2,8 razy więcej dróg, niż u nas. Gdy zaś porównamy Królestwo Polskie z najbogatszą w drogi bite Francją, to przekonamy się, że u nas jest blisko 21 razy mniej, niż tam.

Nie dość na tem, że kraj nasz poza Rosją zajmuje ostatnie miejsce w szeregu państw zachodniej Europy, ale posiada on jeszcze jedną ważną niekonsekwencję pod względem rozmieszczenia tychże dróg w poszczególnych guberniach; oto dane:

Nazwa guberni.	Długość dróg bitych w wiorst.		
	Ogólna ilość.	na 100 kw. przetrzeni przypada:	na 10000 mieszkańców przypada:
Suwalska	789,22	7,3	12,4
Łomżyńska	757,-	7,1	12,1
Siedlecka	887,50	7,0	9,4
Warszawska	1218,47	12,0	6,1
Radomska	658,94	6,1	6,1
Płocka	394,14	4,0	5,9
Kielecka	560,78	6,4	5,8
Piotrkowska	1059,35	9,0	5,5
Kaliska	576,44	5,8	4,7
Lubelska	636,07	4,3	4,4
Razem	7838,51	7,0	6,7

Z przytoczonych liczb widzimy, że gubernie więcej zaludnione i bez porównania bogatsze pod względem przemysłowym, jak Warszawska, Piotrkowska, Kielecka posiadają znacznie mniejszą ilość szos w stosunku do zaludnienia, niż tak mało rozwinięte, — jak Suwalska, Łomżyńska lub Siedlecka.

Gdy wyprowadzimy przeciętną liczbę dla guberni, położonych po lewej stronie Wisły, (części Królestwa o wyższym poziomie gospodarczym), włączając w to i gub. Warszawską, to otrzymamy na każde 10000 mieszkańców 5,6 wiorsty dróg bitych, tymczasem gdy dla guberni po prawej stronie Wisły, daleko biedniejszych, cyfra ta wypadnie nam znacznie większa, bo aż 8,8.

Przyczyną tak nienormalnego zjawiska jest to, że państwo nasze więcej zwraca uwagę na szosy o strategicznem znaczeniu, niż o handlowo ekonomicznem; a właśnie najwięcej szos strategicznych znajduje się w guberni Suwalskiej, Łomżyńskiej, Siedleckiej i części Warszawskiej (prawy brzeg Wisły).

Pod względem finansowym szosy ziemskie znajdują się w opłakanym stanie i nieraz brak funduszy nie pozwala nawet na podtrzymanie już istniejących, tak np. w roku 1911 w gub. Kaliskiej z powodów wymienionych zarzucono prawie 200 wiorst

dróg bitych. Prócz tego, normy podatku drogowego nie zawsze sprawiedliwie obciążają mieszkańców; tak, niektóre poważne zakłady przemysłowe niszczą drogi znacznie, a płacą na ten cel bajecznie małe podatki.

Średnio, wydatek roczny na utrzymanie jednej wiorsty szos państwowych, wynosi 640 rb., a na drogi ziemskie po 350, t. j. prawie połowę sumy poprzedniej, chociaż wiele szos ziemskich posiada ruch kołowy również tak intensywny, jak i trakty państwowe.

(d. c. n.)

L. Z.

ODEZWA WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU BANKU WŁOŚ- CIAŃSKIEGO DO WÓJTÓW GMIN.

Wobec nowego prawa o wydawaniu pożyczek pod zastaw gruntów ukazowych Warszawski oddział Banku Państwa oznajmia, że zgodnie z § 145 ustawy Banku pożyczki udzielane być mogą:

I. Całej wsi lub też pojedynczym gospodarzom a) na kupno działów gruntu wogóle b) na spłatę pożyczki prywatnej przy kupnie ziemi, gdy takowa nabyta bez udziału Banku Włościańskiego i jeżeli od chwili kupna, do czasu otrzymania pożyczki nie upłynęło 2-eh lat. c) jako dodatkowa pożyczka przy nabywaniu gruntu już obciążonego pożyczką Banku Włościańskiego.

II. Pojedynczym gospodarzom na pokrycie wydatków przy kolonizowaniu wsi czyli scalaniu (kamasacji) gruntów. Gdy zaś włościanie już wydatkowali na powyższy cel sami, to mają prawo otrzymać pożyczkę, jeżeli nie upłynęło od daty scalenia gruntów dwóch lat.

III. Pożyczki wydawane są na 13, 18, 28, 41 i 55 i pół lat, pożyczki zaś nie większe jak 200 rubli na czas do 28 lat.

Podając czytelnikom naszym powyższe wiadomości, jednocześnie informujemy jakie powinny być przedstawiane Bankowi dokumenty dla otrzymania pożyczki.

1) Plan z rejestrem pomiarowym i klasyfikacyjnym, sporządzony według wymagań banku włościańskiego.

2) Spis całej rodziny właściciela gruntu, na który ma być zaciągnięta pożyczka.

3) Świadectwo od komisarza włościańskiego na prawo otrzymania pożyczki. Niezależnie od powyższych dokumentów, gdy włościanin pożyczka w warunkach wyżej wymienionych w punkcie I lit. a: powinien złożyć umowę, jaką zawarł ze sprzedawcą gruntu, w której powinny być wymienione wszystkie warunki kupna; niezależnie od tego, należy wskazać i nazwisko rejenta, u którego akt kupna ma być sporządzony. Gdy włościanin ma zamiar zaciągnąć pożyczkę na potrzeby określone w punkcie I lit. b, powinien w umowie wskazać warunki wypłaty sumy należnej za grunt i gdzie grunt się znajduje.

Przy pożyczce na potrzeby wyluszczone w punkcie II, to jest gdy pieniądze mają być użyte na scalenie gruntów i przebudowę, to proszący powinien bankowi przedstawić świadectwo komisarza włościańskiego, stwierdzające ile poniósł kosztów przy scalaniu gruntów, jakie będzie

miał jeszcze wydatki, kiedy scalenie dokonano i gdy ma zamiar powiększyć zabudowania, to i świadectwo asekuracyjne tych budowli.

Niezależnie od powyższych dokumentów, należy złożyć wypis hipoteczny ze wszystkich 4-ch działów tej ziemi, na którą żąda się pożyczki.

Gdyby zaś jeszcze hipoteka nie była wywołana, to można wypis hipoteczny przedstawić i po tem—przy otrzymaniu świadectwa z Banku włościańskiego na przyznaną pożyczkę.

Rozpoczęcie kursów w Janowie lubelskim.

W dniu 5 lipca zostały otwarte kursy Handlowe dla włościan. O godz. 10 rano proboszcz janowski ks. Zawisza odprawił uroczystą wotywę w obecności delegatów Tow. Roln. Lubelskiego, uczniów i licznej gromady gości. Po mszy św. nastąpiło poświęcenie sali wykładowej internatu. W przemówieniu ks. Zawisza życzył uczniom pomyślnej pracy i postępów w nauce. Dom, w którym mieści się sala wykładowa z internatem i mieszkaniem kierownika kursów, należy do Ordynacji Zamajskich, która na ten cel gruntownie go odrestaurowała i zaopatrzyła w potrzebne utensylja. W czasie obiadu główny plenipotent Ordynacji p. k. Czarnowski zaznaczył, że kursy wyszły z łona T. Roln., że głównym celem ich jest zaspokojenie gwałtownego braku wyszkol. pracowników w stowarzyszeniach spożywczych i buchalterów do kas drobnego kredytu. „Trzeba przyznać”—powiedział mówca; „że kooperatywa spożywcza i kredytowa w naszym kraju szerzy się żywiolowo, daje się odczuwać brak ludzi wykwalifikowanych, którzyby potrafili nimi kierować. Po wsiach ludności nam przybywa, ziemi zaś nie przybywa. Otóż aby lud nie szukał chleba na obczyźnie, gdzie również brak, T. Roln. wystarczyło się o urządzenie kursów handlowych w Janowie. Kursy umożliwią niejednemu znalezienie chleba w kraju”.

Kursy w Janowie trwać będą sześć miesięcy. Opłata wynosi tylko 60 rb. Za tę opłatę uczniowie otrzymują naukę, całodzienne utrzymanie, mieszkanie i opranie. Od nowego roku 1915 znowu rozpoczną się kursy 6-cio miesięczne. Uczniów na obecnych kursach jest 28. Najmłodszy ma lat 18, a najstarszy 35, są to przeważnie synowie gospodarzy małopolskich. Ponieważ zgłaszają się już kandydaci na następne kursy od 1 stycznia 1915 roku, pożądane jest, aby kandydaci zgłoszenia wysyłali na imię kierownika kursów: Janów, gubernia Lubelska, kursy handlowe—kierownik p. K. Federowicz.

Wzmianka o tych kursach była w swoim czasie w naszym piśmie „Wieśniaku”.

Rozważając sprawę powyższych kursów, przychodzi do wniosku, że i u nas w Łowiczu trzeba by o podobnych kursach pomyśleć. Sprawą tą zająć się powinno nasze Okr. T. Roln. Kooperatywa bowiem spożywcza po naszych wsiach rozwija się znakomicie, i wobec zatwierdzenia kas wiejskich pożyczkowych przez gubernatora Warszawskiego, należy przysposobić ludzi do ujęcia pracy na tych placówkach społecznych.

Lokal na kursy znajdzie się w Łowiczu bezwątpienia, znajdują się i kandydaci—uczniowie, jak również i odpowiednio uzdolnieni prelegenci.

„Mateusz”.

List wychodźcy naszego do Ameryki do naszego czytelnika

(Ze względu na treść listu, podajemy go w oryginale)

Wczoraj odebrałem pański list, który nas bardzo ucieszył, że pan jest jeszcze przy tak dobrym zdrowiu. Jak ja wyczytałem z pańskiego listu, to pan do mnie miał parę listów pisać, ja tyle tylko wiem, że na dwa otrzymane Panu odpisałem. Jak ja widzę, to Pan by rad przybyć do Ameryki. Najpierw jednak chcę Panu oznajmić, że Pan jest za stary i też ani w Nowym Jorku, ani w Baltimore Pana nie przepuszczą, bo tu są teraz bardzo ostre prawa. Jeżeli kto ma więcej niż 45 lat, to do kraju go się nie wpuści.

Potem, każdy ma umieć czytać i pisać w swoim języku, jako też i w innym. Więc moje zdanie jest takie, aby Pan został na swoim miejscu w kraju, bo inaczej, to Pan pieniądze by tylko stracił, a potem by na mnie narzekał. Niech mi pan wierzy, że te czasy, jak to wprawdzie było, bardzo się zmieniły. Tu jest ciężko pracować, bo to nie jest tu taka praca jak tam u nas w kraju, choćby w najgorszym miejscu. Tedy jeżeli Pan angielskiego języka nie zna, to byłoby z Panem w ten sposób, jak z Polakami w Niemczech, kiedy przybędą przez granicę do roboty do Prus.

Pan będzie za nic uważany i by musiał najpodlejsze roboty wykonywać, jakie tylko są. Niech pan nie myśli, że ja za zdroszczę przybycia i że ja nie prawdę piszę, a też Panu piszę, że jeszcze wiele osób w krótkim czasie od nas przybędzie do kraju, a ja także choć zaraz nie, ale później to uczynię. Może teraz ztąd pan sobie przedstawić, jak tu jest. Jest także u nas w kraju cło zniesione. Więc wskutek tego, ustaje praca w fabrykach teraz już. A ten nowy prezydent (Wilson) jest dopiero trochę więcej jak rok, a co później, będzie to może jeszcze o wiele gorzej. Pan sobie wcale nie może tego przedstawić, ile tu pracy żądają od ludzi. A pracujący są tu tak, jak jacy poddani. Więc niech Pan sobie zupełnie z głowy wybiję tę podróż do Ameryki. Gdyby tu tak dobrze było, to byśmy Panu już dawno o tem pisali i byśmy też panu pomogli, ale dla czego Pana namawiać, jeżeli tam u Was to dobre czasy w porównaniu z tem, co tu jest w Ameryce.

Uważam, że Pan może sobie przedstawić jak tu jest i Pan mi jeszcze podziękuje, że ja Panu prawdę piszę. Życzę Panu i całej familji zdrowia, szczęścia i wszystkiego dobrego. Niech Pan zostanie z Panem Bogiem.

Wasz I. S.

Złote myśli.

Praca jest błogosławionym nakazem nieba, dającym siłę ciału i pokój duszy. Kłopoty i starania o chleb powszedni są także dobrem człowieka, — na to je Bóg

daje, aby stały na straży serca, żeby się nie zepsuło, żeby je rdza próżnowania nie zgryzła, lub technienie zlej namiętności nie zaraziło.

* * *

Kiedy dni pracowite wiesz, używaj czasem rozrywki, ale niech zabawa zajmie cię wtedy dopiero, kiedy pracy dzisiejszej dokończysz; — niech ci też do jutrzejszej przeszkoda nie będzie.

* * *

Własna praca nad sobą, człowieka uczucia, światłym i użytecznym go czyni.

Z Łowicza

— **Ogólne zebranie straży ogniowej** zwołane w dniu 12 lipca w celu wyboru Prezesa straży, z powodu małej liczby zebranych członków nie doszło do skutku. Następne więc zebranie zwołane będzie w dniu 19 lipca i postanowienia jego będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

— **Zebranie młynarzy** w celu dokonania wyboru starszego i podstarszego odbyło się w miejscowej resursie rzemieślniczej 12 lipca. Ponownie zostali wybrani na starszego p. Bortenkagen z Bobrownik i podstarszego p. Świdorski ze Strugienic.

— **Wycieczka Krajoznawcza majstrów tkackich z Łodzi** przybyła do Łowicza w dniu 12 lipca rozpoczęła od zwiedzenia Kolegaty następnie o godzinie 10 udała się do Nieborowa w celu zwiedzenia pałacu. Po południu wycieczkowicze oglądali muzeum p. W. Tarczyńskiego.

— **Głos z miasta.** Dlaczego jedni obywatele miejscy stosują się do przepisów o urządzeniu chodników przed swymi posesjami, a inni—jakby uprzywilejowani, ani pomyślą o tem. Kto łaskaw niech raczy przejść przez ulicę Tkaczew od Końskiego Targu do ulicy Wjazdowej. Istny obraz nędzy i rozpacz. Czyż, nie mówiąc już o betonach, nawet bruk z kamienia polnego dla pp. gospodarzy jest czemś nadzwyczajnym i czy niema sposobu dla zmuszenia tych panów do uporządkowania chodników przed swymi domami?

Mieszkaniec Łowicza.

— **Zebranie kwartalne cechu szewckiego** — odbyło się w dniu 12 lipca w celu wywołania uczniów szewckich na czeladników. Do tej pory ciekawe zwyczaj panowały w cechu szewckim, a mianowicie: w wyznaczonym dniu zebrania, cech szewcki zbierał się z rana na mszy świętej, potem następował obfity poczęstunek i dopiero po takiej libacji przystępowano do wywołania uczniów szewckich na czeladnika.

Dzisiaj jednak, dzięki pracy p. Józefa Bronikowskiego i kilku rozumniejszych osób, niestosowny ten zwyczaj zmieniono w ten sposób, że wywołiny na czeladników odbywać się mają w następnym dniu po kwartalnym zebraniu cechu; zmiana ta da możliwość na trzeźwo wydać sąd o uzdolnieniu ucznia.

— **Mieszkania dla przyszłej szkoły rzemieślniczej** Magistrat nie może odpowiedniego znaleźć. Do tej pory zakwalifikowano na ten cel dom Bendyka przy ulicy Warszawskiej, gdzie świeżo pobudowano nowe oficyny.

— **Stowarzyszenie szewckie „Przyszłość”** rozwija się zupełnie dobrze. Zarząd stara się sprowadzać jaknajlepsze towary, przez co mieszkańcy miasta mają choć gwarancję, że obuwie im się po kilku tygodniach nie rozleci. Stałemi odbiorcami sklepu współdzielczego „Przyszłość” są pp.:

Kaliński Jan, Kwiatkowski Wojciech, Matuszewski Marcin, Cieślak Józef, Skumiał Antoni, Wojewoda Mateusz, Król Jan, Jankowski Piotr, Kabel Wojciech, Plichta Tomasz, Gurski Wiktor, Kisieliński Michał, Kaliński Wincenty, Walczak Franciszek, Nowakowski Jan, Wieczorek Walenty, Piasecki Jan, Szymajda Kazimierz, Gutkowski Wincenty, Idzikowski Maciej, Dątkowski Stanisław, Zieliński Franciszek, Graczyk Józef, Kodzuch Jan, Urbanek Ignacy, Linard Franciszek, Nowakowski Michał, Matuszyński Franciszek, Słoniewicz Jan, Błażejowski Konstanty, Koszwa, Płuska Antoni, Dziedzic Piotr, Kosiorek Jan, Lisoski Jan.

— **Budowa gmachu dla kasy powiatowej w Łowiczu.** W Przeszłym tygodniu Prezes izby skarbowej p. Jastrębskiej z miejscowym inżynierem powiatowym oglądali plac pod przyszłą budowę gmachu. Jak się okazuje, budowa rozpocznie się nie wcześniej jak w 1915 r., gdyż projekty i kosztorysy przedstawione kilka lat temu do ministerjum nie odpowiadają obecnym warunkom.

— **Senat wyjaśnił** w tych dniach ciekawą sprawę dla mieszkańców Łowicza. Przed kilkoma laty dyrekcja fabryki chemicznej w Łowiczu postanowiła wydzierżawić łód na rzece Bzurze za opłatą roczną 150 rubli. Ówczesny prezydent miasta p. Podolszczyk chętnie zgodził się na taką propozycję, powiększającą dochody miasta, napisał więc projekt kontraktu i przesłał do rozpatrzenia władzy powiatowej. Władze powiatowe wyraziły wątpliwość, czy wogóle na spławnych rzekach, do jakich zaliczona jest urzędownie i Bzura, można wydzierżawiać łód. Sprawa przeszła do guberni, gdzie władze były innego zdania niż Magistrat i ostatecznie przeniesiono ją do senatu.

Senat wyjaśnił, że łód na rzekach spławnych należy do wszystkich i wydzierżawiony być nie może.

— **Zebranie w związku robotników Chrześcijańskich** w dniu 12 lipca, odbyło się przy małym udziale członków. Postanowiono w każdą niedzielę urządzać zabawy dla dzieci.

Z komitetu drogowego. Sprawa oddania konserwacji dróg szosowych komitetom obywatelskim, żywo zainteresowała sfery ziemskie. Na ostatnim zebraniu w biurze naczelnika powiatu, w którym brali udział członkowie komitetu drogowego i zaproszeni obywatele ziemscy, postanowiono wytworzyć jeden komitet drogowy na cały powiat, który zająłby się wszystkimi drogami, a następnie podzieliłby pracę pomiędzy członków komitetu. Ostateczna decyzja w powyższej sprawie, ma być ustanowiona na posiedzeniu w dniu 17 lipca w biurze powiatu.

— **Zabawa dla dzieci w stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich** odbędzie się w dniu 19 lipca o godzinie 4 i pół po południu, pod nazwą „Makówki” w ogrodzie stowarzyszenia. O godzinie 7 i pół wieczorem, dzieci odegrają jedno-

aktówkę. Zapewne i starsi zechcą skorzystać ze sposobności, aby się zabawić na świeżem powietrzu.

— **Piekarnie w mieście.** Nowe przepisy o piekarniach są tak uciążliwe dla piekarzy, że wiele piekarń będzie prawdopodobnie zamkniętych. Do wzorowo urządzonych piekarń w naszym powiecie należy piekarnia Towarzystwa współdzielczego w Łyszkowicach.

— **Zatrucie trojga dzieci.** Do lecznicy d-ra Hillera przywieziono dwoje dzieci pracownika kolejowego p. Pawłaka i dziecko p. Kołacha, które przez niedozór najadły się wilczych jagód, zebranych przy drodze. Po zastoscwaniu odpowiednich środków niebezpieczeństwo usunięto.

— **Bójka.** W dniu 11 lipca wieczorem, Jana Biedrzyckiego, z zawodu murarza, pchnięto nożem i obito do takiego stopnia, że po przywiezieniu do lecznicy, na drugi dzień zmarł.

— **Licytacja.** W dniu 29 lipca o godzinie 12-iej, w miejscowym magistracie odbędzie się licytacja na wybrukowanie drogi do Zielkowic. Licytacja rozpocznie się od sumy 3715 rub. 11 kop. Licytanci obowiązani złożyć kaucje do kasy miejskiej w sumie 372 rubli.

Dziwić się należy, dla czego Magistrat jednocześnie wyznaczył obywatelom miejskim szarwark dla naprawy tej drogi, gdy za kilka tygodni ma być ona wybrukowaną przez przedsiębiorcę.

— **Wakujące spadki.** Wydział hipoteczny w Łowiczu ogłasza o wakujących spadkach po śmierci:

1) Anieli Suchowskiej właścicielki sumy 5000 rubli zahypotekowanej przez ostrzeżenie na nieruchomości w Łowiczu №242.

2) Saturnina Gołędzinowskiego współwłaściciela nieruchomości w m. Łowiczu oznaczonych №224 i 225.

3) H. J. Wejnsztoka współwłaściciela nieruchomości w Łowiczu №375 i 376.

Termin zamknięcia hipotek, upływa w dniu 26 października 1914 roku.

Z OKOLICY.

Z ŁOWICKIEGO.

— **Straż ogniowa w Nieborowie.** Na odbytem w dniu 28 czerwca posiedzeniu członków zostali wybrani: prezesem straży ks. Janusz Radziwiłł, vice-prezesem ks. prałat Tymieniecki, członkami zarządu: p. Antoni Rybicki z Łasiecznik i Tadeusz Goszczyński z Nieborowa. Naczelnikiem straży p. Tadeusz Wróblewski z Zygmuntowa i pomocnikiem naczelnika straży p. Jan Fidrych z Nieborowa. Na temże zebraniu również postanowiono podzielić straż na trzy oddziały, a mianowicie w Nieborowie, w Sypniu i Piaskach. Naczelnikiem I oddziału został wybrany Jan Krzyżanowski z Nieborowa, naczelnikiem II-go odd. Hipolit Nowak z Sypnia i III — Jan Ciszewski z Piask.

Nowopowstającej, tak pożytecznej instytucji życzymy wszelkiej pomysłowości i mamy nadzieję, że przy pomocy kilku członków zarządu, którzy już mają pod względem prowadzenia straży dużą wprawę, straż nieborowska w krótkim czasie nie ustąpi innym.

— **Kółko rolnicze w Oszkowicach** zostało przez urząd gubernialny zatwierdzone. Towarzystwo rozpocznie swoją działalność, gdy pozyska przynajmniej 12 członków. Członkowska składka ustanowiona na 1 rub. Członkami mogą być osoby zajmujące się rolnictwem i zamieszkałe w gminie Bielawskiej. Interesa Towarzystwa załatwia zarząd składający się z 3 osób.

Ogólne zebrania członków bywają: roczne, nadzwyczajne i zwyczajne. Roczne zebrania zwoływane są dla wyboru członków zarządu i komisji rewizyjnej i dla rozpatrzenia sprawozdania rocznego.

Nadzwyczajne zebranie zwoływane — w sprawach nagłych i zwyczajne zwoływane dla omawiania spraw bieżących rolniczych.

O terminie ogólnych zebrań należy zawiadamiać władze policyjne, jak również zakomunikować porządek dzienny zebrania.

— **Wieś Mastki 13 lipca.** Grono gospodarzy z Mastek wystąpiło z podaniem do p. Gubernatora, o pozwolenie założenia straży ogniowej ochotniczej. Cieszyć się należy, że gospodarze uznają potrzebę tak pożytecznej instytucji.

— **Wieś Chruślin.** Zarząd kasy pożyczkowej, projektuje pobudować własny dom gdyż obecnie kasa mieści się w domu prywatnym, p. Kolasińskiego. Powstało kilka projektów: proponują jedni, aby przebudować dom kościelny dla organisty, wnieść także przy niem i pomieszczenie dla kasy; drudzy, aby dom dla kasy pobudować zupełnie oddzielnie — jako własność kasy, na swoim gruncie, lub też wydzierżawionym na długie lata; w tym to domu mogłaby być także i sala obrad dla kółka rolniczego i straży ogniowej. Postawiono również wniosek, że jeżeli Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe ma zamiar swój dom pobudować, to należy się wstrzymać z wprowadzeniem w czyn tego projektu do zebrania rocznego kasy, jak już wykazane będą jakie takie zyski z operacji kasy. Zyski te, na ogólnem zebraniu, będzie można przeznaczyć na budowę własnego domu.

— **Wieś Belchów.** Kółko rolnicze pobudowało kosztem 900 rubli swoją własną siedzibę.

— **Święto straży ogniowej w Łyszkowicach.** W dniu 2 sierpnia, w kościele parafjalnym w Pszczonowie, odbędzie się poświęcenie sztandaru Łyszkowickiej straży ogniowej ochotniczej. Udziału w powyższej uroczystości sąsiednim strażom zabroniono.

— **Kółko rolnicze w Łyszkowicach** — zostało przez władze zalegalizowane. Według ustawy, członkami kółka mogą być włościanie, dzierżawcy i właściciele ziemscy czyli osoby zajmujące się rolnictwem w Łyszkowickiej gminie.

Składka członkowska oznaczona na jednego rubla. Zarząd powinien stanowić najmniej trzech członków. Ogólne zebrania bywają roczne, zwyczajne i nadzwyczajne. Roczne — dla wyboru władz towarzystwa i zatwierdzenia bilansu zwyczajne dla omawiania bieżących spraw rolniczych i nadzwyczajne zwoływanie w sprawach nagłych. O dniu zebrania należy zawiadomić najbliższą władzę policyjną.

— **Telefony w powiecie.** Rozpoczęto budowę telefonów z dóbr Walewice p. Grabińskiego i Psary p. Okeckiego do

Łowicza. W końcu sierpnia linja będzie włączona do ogólnej sieci telefonów łowickich.

— **Kółko rolnicze w Jacechowie** zostało zalegalizowane. Ustawa towarzystwa kółka rolniczego wzorowana jest na ustawach już istniejących kółek w pow. Łowickim. Członkami kółka mogą być włościanie, dzierżawcy i właściciele ziemscy, zajmujący się rolnictwem i zamieszkujący w gminie Łyszkowickiej.

ZE SKIERNIEWICKIEGO

— **Ze Skierniewickiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.** Na posiedzeniu Rady Towarzystwa w dniu 15 lipca, członek Zarządu p. Weyer rzekł się swojego mandatu. Do zastępstwa Rada delegowała ze swego grona p. Józefa Bindra.

— **Śmiertelne uderzenie.** W dniu 12 lipca przechodząc plantem kolejowym około Staro-Radziwiłłowa, żona maszynisty kolejowego p. Wolańska odłamkiem węgla została bardzo niebezpiecznie zraniona. Węgiel, jak mówią został wyrzucony z parowozu pociągu kurjerskiego № 27. Ranę odwieziono do szpitala w Żyrardowie. Stan beznadziejny.

— **Dzierżawa 12-to letnia w księstwie Łowickim.** Zarząd księstwa oddaje w dzierżawę na dwanaście lat poczynając od 1 listopada 1914 roku pięć morgowy ogród owocowy z domem mieszkalnym pod Skierniewicami.

— **Zmiana właściciela.** Na odbytej w dniu 3 lipca licytacji w warszawskim sądzie okręgowym folwark Nowiny nabyła p. Marja Jodko-Karniewiczowa i Walerja Krasowska za 140.000 rub.

— **Wakujące spadki.** Wydział hipoteczny m. Skierniewic ogłasza o wakujących spadkach po śmierci:

1. Adama Rycerskiego współwłaściciela nieruchomości № 333 polic. i 182 hyp.
2. B. Surduta właściciela nieruchomości „Surdutówka” we wsi Skierniówka-Prawa № 328 hypot.

Termin zamknięcia hipoteki upływa w dniu 28 grudnia 1914 roku.

Z BRZEZIŃSKIEGO.

— **Rozszerzenie działalności Dmowskińskiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.** Zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania kasy, władza gubernialna zezwoliła na rozszerzenie działalności kasy na następujące wsie gminy Lubiankowskiej pow. Łowickiego: Rudniczek, Rużyce, Kalenczew i Florentyny.

— **Regulacja hipoteki.** Sukcesorzy po zmarłym Kazimierzu Krzywicy właścicieli działki gruntu przestrzeni 4 morgów, wydzielonego z majątku Osse, przystąpili do regulacji hipoteki. Termin zamknięcia jej upływa w dniu 22 stycznia 1915 roku.

— **Rozszerzenie działalności Głowińskiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.** Na mocy decyzji komitetu do spraw drobnego kredytu działalność kasy pożyczkowo oszczędnościowej rozszerzona na następujące wsie gminy Lubiankowskiej pow. Łowickiego: Bronisławów, Sopol, Glinik, Ziewaniczki i Domaradzyn.

— **Straż ogniowa w Głownie.** W przeciągu ostatnich kilku lat w Królestwie odbyło się kilka zjazdów strażackich, na których uchwalono wprowadzić wiele ulepszeń i w ogóle reorganizować całe straże. Ulepszeń tych brakowało głowińskiej straży, dla tego też Prezes straży p. Michalski zaprosił dla zaprowadzenia tych zmian p. Emila Balcera, czynnego członka wszystkich tych zjazdów, który chętnie zgodził się na udzielenie wskazówek.

— **Stan zdrowia dr. Lekszyckiego z Głowna** po przebytej bardzo ciężkiej, prawie że nieznannej w dziejach medycyny operacji, wyjęcia śledziony, polepszył się do takiego stopnia, że obecnie już może wyjechać na kurację.

— **Angina w gminie Lubiankowskiej** na pograniczu powiatu Brzezińskiego panuje do takiego stopnia, że po kilka osób jednocześnie w jednej rodzinie choruje. Komplikacji większych po przebytej chorobie nie daje się zauważyć.

— **Wścigi między Głownem, Zgierzem i Łodzią.** Łódzkie Towarzystwo cyklistów uzyskało pozwolenie na urządzenie w dniu 26 lipca i 13 września wścigów cyklistów.

Z BŁOŃSKIEGO.

— **Szpital w Błoniu.** Komitet budowy szpitala w Błoniu, na czele którego stoją, ks. Józef Kajrubszt i dr. Kazimierz Malanowicz, zwracają się do społeczeństwa z odezwą, którą poniżej zamieszczamy, jednocześnie, ze swojej strony, gorąco polecamy naszym czytelnikom, powyższą, bardzo pożyteczną instytucję.

„Zaprojektowana w roku zeszłym budowa szpitala publicznego w Błoniu, bardzo wolnym krokiem postępuje.

Fundusz budowlany w roku ubiegłym zasilony był tylko jedną poważniejszą ofiarą, oraz kilkuset rublami, które wpłynęły z urządzonego w roku zeszłym kwiatka i po części z koncertu w Milanówku. Reszta, to ofiary bardzo srkomne. A potrzeba budowy szpitala w Błoniu z każdym tygodniem, dniem, staje się pilniejszą, gwałtowniejszą! Coraz więcej cierpiącej nędzy, wołającej z rozpaczą o pomoc, ratunek w ciężkim cierpieniu i niedoli.

Bezradnymi wobec tego być nie możemy. Poczucie obywatelskie i czyn, znaleźć się muszą. Społeczeństwo nasze było, jest i pozostanie czułem na nędzę, cierpienie, i niedolę bliźniego i chętnie niesie pomoc tam, gdzie zachodzi tego gwałtowna i prawdziwa potrzeba. Spodziewamy się zatem, że i nas nie zawiodą nadzieje, gdy w d. 26-ym lipca r.b. zaapelujemy do zacnych serc ogółu z prośbą o poparcie kwiatka, urządzonego w tym dniu na budowę szpitala w Błoniu, przyczyniając się tem do przedszego powitania schroniska dla cierpiących, błagających ratunku w nieszczęściu, najbiedniejszych naszych współbraci.

Kwiatek (rumianek) rozdawać będziemy w powiecie błońskim na dworcach kolejowych i w sąsiednich gminach powiatu warszawskiego i sochaczewskiego. Osoby, chcące nam przyjść z pomocą, choć ich kwiatek nie dojdzie, prosimy o łaskawe nadsyłanie ofiar pod adresem wyżej wymienionym.”

— **Poświęcenie domu straży ogniowej w Błoniu** odbyło się w dniu 12 lipca. Poświęcenie dokonał ks. Dziekan

Bojanek. W domu tym na dole mieszczą się remizy dla narzędzi strażackich na górze zaś sale dla innych instytucji.

W domu tym znajdują pomieszczenie również i następujące instytucje: kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, Tow. krajoznawcze Tow. „Lutnia” i szkoła elementarna.

Oprócz pomieszczeń dla powyższych instytucyj jest także urządzona sala ze sceną dla przedstawień.

Wiadomości ogólne

— **Rewolucja „babska” w Bielinach.** Na łamach „Gazety kieleckiej” czytamy. W parafji Bieliny, należącej do dycecezji sandomierskiej, młody i energiczny ksiądz wikariusz, postanowił wykorzystać w parafji pijaństwo. Z kazalnicy siał zdrowe ziarno, gromił pijaków, bywał na wszystkich weselach i uroczystościach rodzinnych, nawet zaglądał do karczmy i, gdy zauważył, że zanosi się na pijatykę, rozpędzał chłopów do domów. To skutecznie wpływało na umoralnienie i zmniejszenie w parafji pijaństwa. Za to były wdzięczne księdzu - dobroczyńcy żony pijaków: były uwolnione od częstych z meżami awantur i bijatyk, ukróciło się marnowanie ciężko zapracowanego grosza.

Działalność ks. wikariusza, nie podobała się miejscowemu organście. Prócz organisty, znalazł się w parafji jeszcze ktoś, co donosił władzom dycecezjalnym o rzekomo szkodliwej działalności księdza wikarego. Wskutek czego, władza duchowna przeprowadziła śledztwo i zasięgnęła opinii miejscowego proboszcza. Ponieważ działalność księdza wikariusza okazała się owocną i pożądaną, przeto nagrodzono go probostwem w Żarnowcu.

Ks. wikariusz wypowiedział z kazalnicy słowa pożegnalne. Rozległ się lament w kościele żon pijaków. Baby wyszły z kościoła i zaczęły sejmować. Jedna z nich krzyknęła: „kiedy on wysiadał księdza, to my go wyrzucimy ze wsi”. Gromadnie ruszyły do domu organisty, wszystkie znajdujące się w domu ruchomości, nie wyłączając fortepjanu, potłukły, połamały i wyrzuciły wraz z żoną i dziećmi poza wieś, nie zważając na wmieszanie się obu księży, którzy z całą energią starali się przeskodzić babskiej rewolucji.

PORADNIK GOSPODARSKI.

Niestrawność u bydła.

Chorobą u bydła, którą bardzo często spotyka się, jest niestrawność czyli w technicznym wyrażeniu tak zwana „dyspepsia”.

Pod niestrawnością rozumiemy niemożność trawienia przyjętego przez zwierzę pokarmu. Choroba ta, może zachodzić u wszystkich zwierząt domowych bez wyjątku. Słabość organów, to jest przyrządów trawienia, zwłaszcza po przebytej ciężkich chorobach, starość zwierzęcia, są to wewnętrzne przyczyny tej choroby. Niestrawność powstaje dalej, jeżeli zwierzętom dajemy zanieczyszczone, zamulone

lub zaśniedziałe pokarmy, lub też przez podawanie świeżego zboża w snopkach wprost z pola zwiezonego. Dalej niestrawność może powstać, jeżeli zwierzęciu, które nie jest przyzwyczajone do pożywnego pokarmu, podajemy pokarm skoncentrowany, ziarnisty, lub zanadto pożywny. Zwierzę dostawszy naraz lepszy pokarm, chciwie takowy zjada, przez co następuje przeładowanie żołądka i niemożność strawienia przyjętego pokarmu. W końcu niestrawność może powstać przez nieregularne karmienie zwierzęcia, bo to się samo przez się rozumie, że wygłodzone zwierzę z chciwością zjada podany mu pokarm, przy czem go należy nie żuże, nie ośliń, tylko go szybko polyka.

Dodać wreszcie należy, że niestrawność powstaje może także z tej przyczyny, jeżeli zwierzęciu po nakarmieniu nie damy należytego wypoczynku, lecz użyjemy takowe zaraz po nakarmieniu do ciężkiej pracy, albo konie naprzykład do szybkiego biegu. Do należytego strawienia pokarmu, przedewszystkiem spokój należy. Zrobiono takie doświadczenia, naprzykład, na psach do polowania. Jedną część tych psów nakarmiono i pozwolono im spokojnie leżeć lub się wygrzewać na słońcu, a drugą część wzięto zaraz po nakarmieniu na polowanie. Po zabiciu tych psów i po dokonanej sekcji, przekonano się, że te psy, które spokojnie po nakarmieniu w domu leżały, przyjęty pokarm o wiele lepiej i dla całego organizmu korzystniej strawiły, jak te psy, które zaraz po nakarmieniu, wzięto z sobą na polowanie.

Objawy tej choroby są następujące: Brak apetytu; chore zwierzęta, niechętnie się zbliżają do przedłożonej paszy i mało z niej jedzą, a pić wcale nie chcą. Pokładają się często i leżą dłużej niż zwykle. Przeżuwanie u bydła albo zupełnie ustaje, albo bardzo rzadko takowe obserwować można. Chore zwierzę chce się nieraz wypróżnić, a nie może. Podnosi w górę ogon, rozstawia nogi, krzyż nagina na dół, wydyma się, a wypróżnienie albo mu się wcale nie udaje, lub też odbywa się bardzo skąpo w drobnutkich i suchych kałkach.

Po rozmaitych takich wysileniach, może w końcu nastąpić małe wypróżnienie, które zwykle nie bywa zupełne. Choroba ta, nie jest zwykle połączona z febrą, krowy chore dają zwykle normalną ilość mleka. Lekka niestrawność nie ma złych skutków, zwłaszcza, jeżeli choremu zwierzęciu nie damy albo nic do jedzenia (glód jest tu najlepszym lekarstwem) albo jeżeli mu damy paszę w niewielkiej ilości, i to paszę dobrze i łatwo strawną. W przeciwnym razie, gdy zwierzę chore wypróżnić się nie może, pozostający w żołądku i kiszki pokarm, może uleść fermentacji, a dalszym tego następstwem, jest tworzenie się gazów, to jest wiatrów w kiszki, co u koni prowadzi do objawów kolki, lub jak ludzie na wsi mówią gryzawicy, a u bydła zaś do wzdęcia.

W ogólności, choroba ta nie jest niebezpieczną i zwykle w przeciągu 5 do 8 dni następuje polepszenie, niebezpieczną tylko wtenczas być może, jeżeli jak już wyżej zaznaczyliśmy, wskutek fermentacji paszy, u koni powstanie kolka, a u bydła wzdęcie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jak w stosunkach prywatnych nieraz się zdarza, iż zbrodnia wprost przeciwny zamierzonemu przez sprawcę sprowadza skutek, tak i w życiu publicznym miewa to miejsce. Już w poprzednim przeglądzie zaznaczyliśmy, iż motywem zamordowania arcyksięcia Franciszka Ferdynanda była ta okoliczność, że uważany on był za zwolennika utworzenia z południowych słowiańskich prowincji austriackich, oddzielnej grupy, któraby weszła do składu państwa, na równych prawach z Austrią i Węgrami i dając tym ludom możność samostanowienia narodowego rozwoju, unicestwiałaby na długo, a może i na zawsze marzenia Serbów o zagarnięciu tych prowincji pod swoje panowanie, gdyż będąc zupełnie zadowolone ze swego położenia, wszelkimi siłami opierałyby się przyłączeniu do Serbji, gdzie w daleko gorszych znalazłyby się warunkach.

Czy zamordowany arcyksiążę myślał na serjo o przeprowadzeniu tych planów, nie wiadomo, a gdyby nawet i tak było, to wątplić należy, czy by mu się udało je przeprowadzić, gdyż przedewszystkiem napotkałby silny opór ze strony Węgrów, a wiadomo jaką rolę odgrywają Węgrzy w państwie Austriackim, następnie Polacy i Czesi także sprzeciwiliby się wydzieleniu tej grupy w oddzielną jednostkę, gdyż wzmocniłoby to wpływ Niemców na położenie państwa austriackiego, co wcale nie byłoby dla nich pożądanem.

Skutkiem tego, po wstąpieniu na tron arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, plany jego mogłyby zrobić fiasco, a to wpłynęłoby na rozgoryczenie tych, dla których urzeczywistnienie ich było pożądanem, skłonić ich właśnie do oglądania się za inną kombinacją, a mianowicie za przyłączeniem się do pobratymczego niezależnego państwa serbskiego,

Tymczasem obecnie widząc swoje nadzieje, w urzeczywistnienie których w bliższej przyszłości, święcie wierzyli, rozwiane, zapalali nienawiścią i chęcią zemsty, względem tych, którzy właśnie w ich mniemaniu, nadzieje te zniszczyli. Uczucia te objawiły się w napadach i gwałtach popełnianych na Serbach w rozmaitych miastach południowo-austriackich. Tym sposobem, sprawcy zamachu i ich kierownicy, zamiast dopomóc urzeczywistnieniu idei wielkoserbskiej, w jakim to celu spisek ten i zamach uknuli, utworzyli niezwykłą prawie przeszkodę do jej urzeczywistnienia, w nienawiści tych ludów, które należałoby właśnie przychylnie do tej idei usposobić.

Książę Wied, jeszcze w Durazzo siedzi, ale już meble i dzieci swe wysłał do Niemiec, do swego mieszkania, które przed wyjazdem do Albanji zajmował. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa i on sam niedługo za nimi podąży.

W Irlandji, o której dawnymy nie wspominali, wprowadzenie samorządu jeszcze nie nastąpiło. Mieszkańcy Ulstern w dalszym ciągu przygotowują się do zbrojnego oporu, które to przygotowania przez dzienniki zachowawcze traktowane są bardzo na serjo, przeciwnie zaś pisma liberalne, ośmieszają je i nazywają farsą. Zda się, że te ostatnie mają słuszość, bo do walki z Ulsterczykami, gdyby ją rozpoczęli, wystąpiłoby obok wojsk rządowych narodowcy irlandcy, a ci nie myśleliby zar-

tować i pewno dobrzeby się dali we znaki przeciwnikom, zwłaszcza że przewyższają ich liczbą.

Odpowiedzi redakcji.

P. Znachorowi z Topoli.

Ciesz się, że otoczeniu pańskiemu „Wieśniak” nasz podobał się. Nadal „Wieśniak” będziemy przysyłali, prosimy tylko o przysłanie prenumeraty 1 rub. 50 kop. za czas od 1 lipca do 1 stycznia 1915 roku. Przesłaną markę zużyjemy do listu, który wysyłamy w tych dniach do Pana.

DZIAŁ HANDLOWY:

Targ w Łowiczu.

	Płacono	
	od	do
	R. k.	R. k.
Pszenica (za korzec)	7 30	7 50
Zyto „ „	4 90	5 10
Owies „ „	3 50	3 80
Jęczmień browarny (za korzec)	4 50	4 75
Jęczmień zwyczajny „ „	4 00	4 30
Groch warzeln. biały pud	1 25	1 40
Ziemiaki na ćwiartki, w małych partjach w cenie:		
„ białe (za ćwiartkę)	— 65	—
„ amerykański „ „	— 75	—
Ziemiaki z folwarku za korz. 7-o pud.	2 30	—
Słoma prosta centn. (120 f.)	— 70	— 75
Słoma targana „ „	— 50	— 60
Siano za centnar „ „	1 —	1 30

Korzec pszenicy u włościan waży 250 funthw, gdy u obywatela ziemskiego 240 f.

Zyto u pierwszych waży 240 f., u drugich 230 f.		
Jęczmień „ „ 220 „ „ 200 „		
Owies „ „ 150 „ „ 140 „		
Groch „ „ 280 „ „ 260 „		
Masło śmietank. świeże w sklepach	— 45	— 50
Masło zwyczajne świeże na targu.	— 35	— 40
Jajek mendel	— 30	— 34
Ser biały sztuka	— 25	— 40

Mięso.

Wołowe . . . fun. 17 k.		
Cielęc . . . „ 16 „	Pytlowy . . . funt. 4 k.	
Wieprzowe . . „ 22 „	Razowy . . . „ 3 „	
Szab „ 24 „	Bułki 6 sztuk . . . 5 „	
Baranina . . . „ 16 „		

Chleb.

Węgiel

Korzec od 1.20 do 1.25

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Łowiczu

Ogłasza, że w dniu 1 sierpnia r. b. o godzinie 10-ej rano, na mocy § 28 ustawy Tow. w biurze Towarzystwa odbędzie się licytacja na różne skóry szewskie złożone w magazynach Towarzystwa, jako zastaw na wydaną pożyczkę p. Waleremu Kuklińskiemu i przez tegoż we właściwym terminie nie wykupione. Licytacja rozpocznie się od sumy 48. rb. 26. kop. Towar wyznaczony do sprzedaży można oglądać w biurze Towarzystwa codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 rano do 2-ej p. p.

Zarząd Księstwa Łowickiego zawiadamia niniejszem, że 28-go lipca 1914 r., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w Kancelarji Zarządu Księstwa, w mieście Skierniewicach licytacja ustna i za pośrednictwem

w zapieczętowanych kopertach deklaracji (in plus) na oddanie w dzierżawę w przeciągu lat 12, t. j. od 19 października (1 listopada) 1914 r., ogrodu owocowego z drewnianym domem mieszkalnym, w miejscowości „Żabieniec” pod Skierniewicami, przestrzeni 2 dziesięcin, 1870 sążni kwadr., od rocznej dzierżawnej sumy 405 rb.

Szczegółowe warunki oddania w dzierżawę powyższego ogrodu, można przeglądać w godzinach zajęć biurowych w Kancelarii Zarządu Księstwa Łowickiego w mieście Skierniewicach i w Warszawskim Oddziale Kontroli Ministerjum Dworu Cesarskiego (Warszawa—Zamek).

Technik Wiertnik

z 20 letnią praktyką
buduje wszelkie studnie, bada
pokłady, wyszukuje wodę,
żwir i t. d.
Wiadomość w księgarni K. Kuleszy.

DO SPRZEDANIA

Wiatrak **cylindrowy** i dom mieszkalny.

Wiadomość: majątek Orłów powiatu Kutnowskiego.

DÓ SPRZEDANIA

MŁYN WODNY z turbiną
gruntu przy młynie 57 morgów z inwentarzem żywym i martwym.

Do Skierniewic 6 wiorst.

TANIO!!!

Do sprzedania w dobrym stanie Dorozka i Rower. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka”.

Ogłoszenie

W tych dniach ukazał się w druku tom poezji, pióra znanego w okolicy Łowicza p. Franciszka Milika nauczyciela z Łaźnik i jest do nabycia w księgarni p. K. Kuleszy w Łowiczu przy Starym Rynku.

MAJĄTEK ZIEMSKI

6 wiorst od stacji Rogów
z kompletnymi inwentarzami.
Wiadomość w Redakcji „Wieśniaka”.

MAJĄTEK ZIEMSKI ZE STYLOWYM NOWYM

DOMEM MIESZKALNYM
w pow. Błońskim przestrzeń 12 włók
z inwentarzami do sprzedania, 4 wiorsty od stacji kolejowej.

Wiadomość w redakcji „Wieśniaka”

Poszukuje 2500 rubli na I-y numer hypoteki domu w Łowiczu. Wiadomość w Redakcji Wieśniaka.

Folwark Grodzisko

82 morgi, kolej, poczta Główno, 5 wiorst, dobre łąki, zabudowania, las, torf, rybołówstwo — 27000 sprzedam. Gotówki 15000. Długów nie ma. Tamże 45 morgów z łąką przy gotówce 7000.

Parceluje się folwark pod Aleksandrowem pogranicznym. Ziemia buraczana, działki 6-io morgowe, szosa do miejsca, warunki wypłaty dogodne, tytuł własności zaraz.

Zgłaszać się do Księdza Kanonika w Służewie, Stacja Aleksandrów pograniczny.

Posadę ekonomy lub inne odpowiednie zajęcie mogą objąć zaraz. Wiadomość w Redakcji Wieśniaka.

Kupię bryczkę jednokonkę na resorach mało używaną. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka”

W majątku Lutoborz, poczta Czerniewice jest do wydzierżawienia staw 40-o morgowy, zarybiony. Znajdują się w nim również i wyborowe raki. Wiadomość u właściciela, na miejscu.

Potrzebny pisarz do majątku, wiadomość w redakcji „Wieśniaka”.

Ogrodnik otrzyma zaraz miejsce w majątku w Sochaczewskim, warunki do przejrzenia w redakcji „Wieśniaka”.

Siodło damskie prawie nowe do sprzedania. Obejrzyć można u stróża domu Kazimierza Trawińskiego w Łowiczu Stare Miasto.

Folwarczek w powiecie Sochaczewskim 8 i pół wiorsty od Żyrardowa i 10 wiorst od st. Teresin kolei Kaliskiej. Przestrzeń 1 włoka w tym: łąk 9 morgów, ogrodu owocowego i warzywnego 5 morg., inspekta 90 okien, reszta pola orne. Pełny opis folwarku w redakcji „Wieśniaka”

Student uniwersytetu poszukuje lekcji na miejscu lub kondycji na wyjazd. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka”.

Wychodzący w Warszawie
dwutygodnik
„Rola i przemysł polski”
jest do nabycia w księgarni p. Kuleszy

W drukarni „Wieśniaka.”

Księgarnia, Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych

Kazimierza Kuleszy

Łowicz, Stary Rynek, dom T-wa Wzajemnego Kredytu

POLECA:

Podręczniki szkolne, Papiery listowe, Bilety wizytowe, Zaproszenia ślubne, Karty i przybory szkolne.

Wykonywa wszelkie zlecenia w zakresie sztuki litograficznej i drukarskiej wchodzące.

Jak również podejmuje dostawy do biur i handlu, oprawy obrazów po cenach najniższych.

Posiada stale najświeższe nowości z pocztówek w olbrzymim wyborze.

Przyjmuje prenumeratę wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

Redaktor i Wydawca Wiktor Pstruszeński.

Papier na „Wieśniaka” dostarcza Krajowa Spółka Papiernicza.